

Sygn. akt VIII C 457/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

dnia 30 stycznia 2023 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi w VIII Wydziale Cywilnym

w składzie: przewodniczący: Sędzia Bartek Męcina

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 30 stycznia 2023 roku w Ł.

sprawy z powództwa J. D.

przeciwko Towarzystwo (...) S.A. w W.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.387,06 zł (dwa tysiące trzysta osiemdziesiąt siedem złotych sześć groszy) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 15 stycznia 2020 r. do dnia zapłaty,
2. oddala powództwo w pozostałej części,
3. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1.917 zł (jeden tysiąc dziewięćset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu,
4. zarządza zwrot ze Skarbu Państwa- Sądu Rejonowego dla Łodzi- Widzewa w Łodzi na rzecz pozwanego kwoty 340,09 zł (trzysta czterdzieści złotych dziewięć groszy) tytułem pozostałej części zaliczki uiszczonej w dniu 2 czerwca 2022 r.

Sygn. akt VIII C 457/21

UZASADNIENIE

W dniu 27 kwietnia 2021 roku powódka J. D., reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, wytoczyła przeciwko (...) S.A. w W. powództwo o zapłatę kwoty 2.387,06 z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 11 stycznia 2019 roku do dnia zapłaty, ponadto wniosła o zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów procesu. W uzasadnieniu pełnomocnik wyjaśnił, że źródłem dochodzonego roszczenia jest zdarzenie drogowe, w wyniku którego uszkodzony został należący do I. K. samochód marki A. (...). Sprawca szkody posiadał ubezpieczenie OC u pozwanego. Wskazał, że zindywidualizowane koszty naprawy zostały potwierdzone kalkulacją naprawy oraz wystawioną na jej podstawie fakturą VAT. W toku postępowania likwidacyjnego pozwany z powyższego tytułu wypłacił jedynie część odszkodowania bezpodstawnie redukując koszt naprawy. Powstała w ten sposób niedopłata wynosi 2.387,06 zł. W dalszej kolejności pełnomocnik podniósł, że poszkodowany ma swobodę w wyborze warsztatu naprawczego, a ubezpieczyciel nie może narzucać stawki za rbg, za którą należy naprawić pojazd, że zastosowana przez powódkę stawka 140 zł za rbg ma niezawyżony charakter, że powódka nabyła wierzycielność wobec pozwanego w drodze umowy cesji.

(pozew k. 5-8v.)

W odpowiedzi na pozew pozwany, reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powódki zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu pełnomocnik wyjaśnił, że z tytułu przedmiotowej szkody pozwany wypłacił kwotę 14.033,30 zł. Weryfikując koszt naprawy pozwany zanegował koszt mycia pojazdu oraz przyjęcia i obsługi szkody, a także stawkę za rbg dokonując jej zmniejszenia ze 140 do 95 zł. Ponadto zastosował rabat na części oryginalne w wysokości 7%. Wypłacona kwota zapewnia przywrócenie pojazdu do stanu poprzedniego w warsztacie rekomendowanym W. przy zachowaniu technologii producenta pojazdu i z wykorzystaniem części oraz materiałów ujętych w zweryfikowanym kosztorysie. Pełnomocnik wskazał, że poszkodowanemu została przedstawiona propozycja naprawy w warsztacie rekomendowanym przez ubezpieczyciela, z której nie skorzystał, a tym samym naruszył zasadę minimalizacji szkody. Ponadto pełnomocnik zakwestionował przyjętą przez powódkę stawkę za rbg akcentując, że nie ma rynkowego charakteru. Odnosząc się do kosztów mycia i obsługi szkody podniósł, że winny być one ujęte w stawce za rbg, dodając, że mycie auta nie jest wykonywane przez wykwalifikowanych pracowników, a jego koszt kilkukrotnie przekracza ceny występujące na rynku.

(odpowiedź na pozew k. 73-76v.)

W toku procesu stanowiska stron nie uległy zmianie.

(pismo procesowe k. 88-92, k. 159-159v., k. 194-195v.)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 26 października 2019 roku doszło do zdarzenia drogowego, w którym uszkodzony został należący do I. K. samochód marki A. (...) o nr rej. (...).

Sprawca zdarzenia posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym Towarzystwie (...).

(z akt szkody: formularz zgłoszenia szkody; okoliczności bezsporne)

W ramach prowadzonej działalności powódka podjęła się naprawy przedmiotowego samochodu. Jednocześnie została upoważniona przez poszkodowanego do reprezentowania go przed ubezpieczycielem. Naprawa została przeprowadzona niemal w całości przy użyciu części oryginalnych z logo producenta pojazdu (jako zamiennik użyto wyłącznie amortyzator prawy przedni), z uwzględnieniem stawki za rbg w wysokości 140 zł netto. W kosztach naprawy powódka ujęła czynności mycia pojazdu (70 zł netto) oraz przyjęcia i likwidacji szkody (280 zł netto).

Pierwotnie z tytułu uszkodzenia samochodu A. pozwany wypłacił kwotę 6.316,88 zł (suma uwzględniająca szereg dopłat dokonanych przed przesłaniem przez powódkę faktury za naprawę), podając w decyzji, że została ona ustalona w oparciu o własny kosztorys naprawy sporządzony po przeprowadzeniu oględzin pojazdu. Sporządzone przez pozwanego kalkulacje naprawy opiewały przy tym na kwoty wyższe od ujętej w decyzji (6.914,15 zł w kalkulacji z 29.10, 7.211,80 zł w kalkulacji z 12.11, 7.550,87 zł w kalkulacji z 25.11, 7.716,88 zł w kalkulacji z 9.12). Na ich gruncie m.in. przyjęto stawkę za rbg na poziomie 55 zł netto oraz w odniesieniu do niemal wszystkich elementów ceny części jakości (...), P albo (...).

W dniu 19 grudnia 2019 roku powódka nabyła od poszkodowanego wierzytelność z tytułu nie wypłacenia pełnego odszkodowania za uszkodzenie samochodu marki A. (...) o nr rej. (...) w związku ze szkodą komunikacyjną.

W związku z wykonaną naprawą, której zakres oznaczono w kalkulacji naprawy, powódka wystawiła w dniu 27 grudnia 2019 roku fakturę VAT nr (...) na kwotę 16.420,36 zł z terminem płatności do dnia 10 stycznia 2020 roku, którą następnie przesłała ubezpieczycielowi.

Decyzją z dnia 15 stycznia 2020 roku pozwany poinformował o dopłacie odszkodowania w kwocie 5.538,45 zł w oparciu o zweryfikowaną fakturę wystawioną przez powódkę.

W raporcie szkodowym pozwany wskazał, że wypłacona łącznie suma 11.855,33 zł zapewnia pokrycie kosztów naprawy pojazdu i przywrócenie do stanu sprzed szkody, w konkretnym warsztacie rekomendowanym W., przy zachowaniu technologii producenta pojazdu i z wykorzystaniem części oraz materiałów ujętych w sporządzonym przez niego kosztorysie.

Po wydaniu decyzji powódka wezwała pozwanego do dopłaty odszkodowania w wysokości 4.565,03 zł z odsetkami od dnia 11 stycznia 2020 roku z tytułu niepełnej refundacji wydatku poniesionego za naprawę pojazdu. W odpowiedzi, decyzją z dnia 18 marca 2020 roku pozwany powiadomił o dopłacie odszkodowania w kwocie 2.177,97 zł w oparciu o zweryfikowaną kalkulację powódki. Odnosząc się do stanowiska pozwanego powódka podniosła, że nie akceptuje faktu obniżenia wartości kosztów naprawy. Ostatecznie W. dopłaciła kwotę 28,38 zł z tytułu skapitalizowanych odsetek za okres od dnia 11 stycznia do dnia 18 marca 2020 roku, a w pozostałym zakresie podtrzymała swoją decyzję.

(umowa cesji k. 17, upoważnienie k. 18, faktura k. 19, zlecenie naprawy k. 20, kalkulacja naprawy k. 21-29, decyzje ubezpieczeniowe k. 30-31, k. 32-33, k. 35-36, k. 45-47, k. 55-56, wydruk wiadomości email k. 34, raport k. 37-38, pismo k. 42-43, k. 54, k. 57, k. 58-59, k. 60-61, zweryfikowana kalkulacja naprawy k. 49-52, zweryfikowana faktura k. 53; z akt szkody: decyzje ubezpieczeniowe, kalkulacje naprawy sporządzone przez pozwanego; okoliczności bezsporne)

Przed przedmiotową szkodą samochód A. nie nosił śladów innych uszkodzeń. Użytkujący pojazd B. K. nie zdecydował się na naprawę pojazdu w sieci warsztatów współpracujących z W. z uwagi na jakość sporządzonej przez ubezpieczyciela wyceny oraz opinie o w/w warsztatach.

(zeznania świadka B. K. k. 105, zeznania świadka I. K. k. 110)

Stosowana przez powódkę stawka 140 zł netto za rbg zawierała się w kosztach napraw na terenie województwa (...) i nie była zawyżona względem stawek stosowanych na rynku lokalnym.

Koszty usług napraw i części zamiennych ujęte w fakturze i kalkulacji powódki były zasadne. Doliczenie do uzasadnionych kosztów naprawy przedmiotowego pojazdu kosztów mycia pojazdu oraz obsługi administracyjnej szkody było uzasadnione, albowiem koszty nie mieszczą się w stawce za rbg stosowanej przez powódkę.

Obowiązująca u powódki stawka za rbg oraz koszty mycia pojazdu/obsługi szkody są stosowane zarówno dla klienta indywidualnego, jak i dla szkód likwidowanych z umów ubezpieczenia. W obu przypadkach wysokość stawki/kosztów jest taka sama. Wyłącznie wąskie grono stałych, lojalnych, wieloletnich klientów indywidualnych, regularnie zlecających naprawy, jest uprawnione do niewielkiego rabatu na końcowym wyniku faktury.

Możliwa była naprawa uszkodzonego samochodu przy zastosowaniu stawki za rbg w wysokości 95 zł netto, jak również według zweryfikowanego przez pozwanego kosztorysu.

(pisemna opinia biegłego sądowego k. 128-148, uzupełniająca opinia biegłego sądowego k. 169-170)

Do dnia wyrokowania pozwany nie zapłacił powódce kwoty dochodzonej pozwem.

(okoliczność bezsporna)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił bądź jako bezsporny, bądź na podstawie dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy. Za podstawę ustalenia stanu faktycznego Sąd przyjął ponadto zeznania świadków, których wiarygodność nie była podważana przez stronę pozwaną. Sąd oparł się ponadto na dowodzie z opinii biegłego sądowego G. P.. Oceniając opinię biegłego Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania zawartych w jej treści wniosków, opinia ta była bowiem rzetelna, jasna, logiczna oraz w sposób wyczerpujący

objaśniająca budzące wątpliwości kwestie. Opinia ta w pełni odnosiła się do zagadnień będących jej przedmiotem, wnioski biegłego nie budzą przy tym wątpliwości

w świetle zasad wiedzy oraz doświadczenia życiowego, a jednocześnie opinia została sporządzona w sposób umożliwiający prześledzenie - z punktu widzenia zasad wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania - analizy przez biegłego zagadnień będących jej przedmiotem. Wydając opinię biegły oparł się na zgromadzonym w aktach sprawy materiale dowodowym, w tym na dokumentacji sporządzonej w toku procesu likwidacji szkody. W opinii odnosząc się do spornych kosztów mycia biegły wyjaśnił, że powódka posiada oddzielne stanowisko przeznaczone wyłącznie na potrzeby tej czynności, która jest wykonywana przez przydzielonego do niej pracownika i w stawce tej mieści się jego pensja. Biegły zwrócił przy tym uwagę, że mycie pojazdu przed naprawą pozwala ustalić, czy nie posiada on uszkodzeń niezwiązanych ze szkodą, z kolei mycie ponaprawcze pozwala usunąć pył z lakierowanych elementów, który przenosi się na inne elementy nadwozia. Dodał, że należy odróżnić mycie pojazdu na rynku lokalnym od mycia powypadkowego pojazdu, które obejmuje mycie w trakcie przyjęcia do naprawy (celem ustalenia rozmiaru uszkodzeń związanych ze szkodą), przed wprowadzeniem pojazdu do lakierni, wreszcie po wykonaniu naprawy.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo było zasadne i zasługiwało na uwzględnienie w całości w zakresie należności głównej oraz częściowo w zakresie odsetek.

W myśl przepisu art. 822 § 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Zaś zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy, zakład ubezpieczeń zobowiązany jest do wypłaty odszkodowania z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Ubezpieczyciel odpowiada w granicach odpowiedzialności sprawcy szkody – odpowiada za normalne następstwa działania bądź zaniechania, z którego szkoda wynikła. Wysokość odszkodowania winna odpowiadać rzeczywistym, uzasadnionym kosztom usunięcia skutków wypadku, ograniczona jest jedynie kwotą określoną w umowie ubezpieczenia (art. 824 § 1 k.c., art. 36 ustawy).

Ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu (art. 35 ustawy).

Zakład ubezpieczeń w ramach odpowiedzialności gwarancyjnej wynikającej z umowy ubezpieczenia przejmuje obowiązki sprawcy wypadku. Odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń nie może wykraczać poza granice odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem, ale również nie może być mniejsza niż wynika na skutek ruchu pojazdu mechanicznego szkoda. W sferze odpowiedzialności odszkodowawczej podstawowym założeniem wszelkich rozważań jest z reguły zasada pełnego odszkodowania. Wynika z niej, że wszelka szkoda wyrządzona przez posiadacza lub kierowcę pojazdu mechanicznego, powinna być w świetle obowiązujących przepisów prawa pokrywana przez zakład ubezpieczeń w ramach obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

Poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń (art. 19 ust. 1 ustawy, art. 822 § 4 k.c.).

W przedmiotowej sprawie bezspornym między stronami był fakt zaistnienia zdarzenia komunikacyjnego z dnia 26 października 2019 roku, w wyniku którego uszkodzony został samochód A (...). Do kolizji doszło z winy osoby ubezpieczonej w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym Towarzystwie (...). Przedmiotem sporu nie była zatem zasada odpowiedzialności pozwanego za przedmiotową szkodę.

Odszkodowanie za szkodę powstałą na skutek zdarzenia komunikacyjnego ustala się

i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierowcy pojazdu mechanicznego (sprawcy szkody). Przy czym dla ustalenia granic odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody koniecznym jest odwołanie się do podstawowych zasad przewidzianych przepisami kodeksu cywilnego (art. 361 i art. 363 § 2 k.c.). Reguła wyrażona w przepisie art. 361 § 1 k.c. stanowi, że zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Stosownie zaś do § 2 przepisu art. 361 k.c. naprawienie szkody obejmuje straty, jakie poszkodowany poniósł, a także korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby nie wyrządzono mu szkody. W myśl przepisu art. 363 § 2 k.c. jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili. W tym miejscu wskazać należy, że w warunkach gospodarki rynkowej dla obrotu towarowego decydujące znaczenie mają reguły ekonomiczne podaży i popytu, a więc rynek, dlatego też bezsprzecznie podstawą przy obliczaniu wysokości odszkodowania powinny być ceny rynkowe.

Zgodnie z przyjętym zarówno w doktrynie jak i w orzecznictwie poglądem pod pojęciem szkody należy rozumieć różnicę pomiędzy stanem majątku poszkodowanego, jaki zaistniał po zdarzeniu wywołującym szkodę, a stanem tego majątku, jaki istniałby, gdyby nie doszło do zdarzenia szkodzącego (tzw. dyferencyjna metoda ustalania szkody). W odniesieniu do szkody komunikacyjnej jest to w praktyce różnica pomiędzy wartością, jaką pojazd przedstawiał w chwili wypadku, a jego wartością po wypadku (por. m.in. wyrok SA w Warszawie z dnia 20 listopada 2014 roku, I Aca 685/14, LEX). Co do zasady wysokość odszkodowania winna odpowiadać kosztom usunięcia wskazanej wyżej różnicy w wartości majątku poszkodowanego (kosztom naprawy uszkodzonego pojazdu). Podmiot odpowiedzialny jest zobowiązany zwrócić poszkodowanemu wszelkie celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki poniesione w celu przywrócenia poprzedniego stanu samochodu, do których należy zaliczyć w zasadzie także koszt nowych części i innych materiałów (por. wyrok SN z dnia 20 października 1972 roku, II CR 425/72, OSNCP 1973, nr 6, poz. 111). Wyjaśnienia wymaga ponadto, że zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem Sądu Najwyższego (por. m.in. wyrok z dnia 12 kwietnia 2018 roku, II CNP 43/17, L.; postanowienie z dnia 12 stycznia 2006 roku, III CZP 76/05, L.), koszt naprawy uszkodzonego w wypadku komunikacyjnym pojazdu, nieprzewyższający jego wartości sprzed wypadku, nie jest nadmierny w rozumieniu art. 363 § 1 k.c. Wyrażając ten pogląd Sąd Najwyższy przypomniał, że w odniesieniu do ubezpieczenia OC zastosowanie znajduje zasada pełnego odszkodowania, przy czym suma pieniężna wypłacona przez ubezpieczyciela nie może być wyższa od poniesionej szkody.

Godzi się również przypomnieć, że poszkodowany jest w pełni uprawniony do naprawy rzeczy poprzez zastosowanie części nowych i oznaczonych logo producenta, a nie tzw. zamienników. Zastosowanie elementów oryginalnych pochodzących od oznaczonego producenta jest ściśle związane z możliwością naprawy uszkodzonego samochodu w warsztacie autoryzowanym przez producenta pojazdu, z korzystania usług, którego nie można w żadnym razie pozbawić poszkodowanego. Poszkodowany, w tym także poszkodowany właściciel pojazdu używanego, ma prawo wyboru zarówno miejsca, w którym zostanie przeprowadzona naprawa jego pojazdu jak i zastosowanych elementów oraz materiałów. Pokrzywdzony nie ma przy tym obowiązku poszukiwania sprzedawcy oferującego części najtaniej (por. wyrok

SN z dnia 25 kwietnia 2002 roku, I CKN 1466/99, OSNC 2003/5/64). Odmienne stanowisko skutkowałoby w zasadzie przerzuceniem częściowo ciężaru przywrócenia rzeczy do stanu poprzedniego na poszkodowanego. Zaś do takiego obciążenia poszkodowanego skutkami zawinionego działania sprawcy szkody lub innej osoby odpowiedzialnej cywilnie za tę szkodę nie ma uzasadnionej podstawy prawnej. Przywrócenie, bowiem rzeczy uszkodzonej (także używanej) do stanu poprzedniego polega na doprowadzeniu jej do stanu używalności w takim zakresie, jaki istniał przed wyrządzeniem szkody. Dlatego też, jeżeli do osiągnięcia tego celu konieczne jest użycie nowych elementów oznaczonego producenta, to poniesione na to wydatki wchodzi w skład kosztu naprawienia szkody przez przywrócenie rzeczy do stanu poprzedniego,

a w konsekwencji wydatki te w ostatecznym wyniku obciążają osobę odpowiedzialną za szkodę. Nie budzi wątpliwości, że oryginalność części wykorzystywanych do naprawy pojazdu stanowi istotny czynnik decydujący o tym, czy naprawa jest wystarczająca do przywrócenia jego do stanu poprzedniego. Jest oczywiste, że ich dobór może prowadzić do pogorszenia położenia poszkodowanego. Pogorszenie takie miałyby miejsce zarówno wtedy, gdyby użyta część

była pod istotnymi względami częścią gorszą od tej, która uległa uszkodzeniu, jak i wtedy, gdyby równowartość "restytucyjna" części zastępczej była niepewna. W ocenie Sądu brak jest podstaw do uznania za zasadne naprawę pojazdu używanego wyłącznie przy zastosowaniu tzw. zamienników, a nie części autoryzowanych z logo producenta pojazdu, tylko z uwagi na rok produkcji pojazdu, czy też przebieg. Tego typu postępowanie byłoby całkowicie bezzasadne

i krzywdzące dla poszkodowanego. Co relewantne, pozwany nie wykazał w żaden sposób (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.), aby w naprawionym przez powódkę pojeździe były montowane zamienniki. Powtórzenia wymaga, że to do poszkodowanego należy wybór, czy zamierza naprawiać uszkodzony pojazd, a jeśli tak, w jakim warsztacie zamierza to uczynić. Nie jest on przy tym zobowiązany do naprawy pojazdu najtańszym możliwym kosztem. Wprawdzie poszkodowany

w zdarzeniu drogowym powinien współpracować z zakładem ubezpieczeń i dążyć do minimalizacji rozmiarów szkody, to jednak zasada ta nie może oznaczać ograniczenia jego uprawnień. Narzucanie poszkodowanemu gdzie i za ile ma naprawić pojazd niespornie niweczyłoby jego uprawnienie odnośnie wyboru sposobu likwidacji szkody. Obowiązek minimalizacji skutków szkody musi być bowiem utrzymany i stosowany

w rozsądnych granicach i nie powinien być wykorzystywany do nakłaniania poszkodowanego by zrezygnował z realizacji przysługujących mu praw podmiotowych. Poszkodowany ma bowiem prawo do tego, aby za ustaloną kwotę odszkodowania móc naprawić pojazd w wybranym warsztacie naprawczym. Sąd nie znajduje także podstaw do narzucania poszkodowanemu obowiązku uzgadniania kosztów naprawy z ubezpieczycielem, wszak powód dochodzi roszczenia z ubezpieczenia OC, które przewiduje zasadę pełnego odszkodowania. Powinność taką można by rozważać w przypadku szkody likwidowanej z ubezpieczenia AC, które

z reguły określa sposób wyliczania wartości szkody. Jak wyjaśnił Sąd Okręgowy

w Ł. w wyroku z dnia 18 listopada 2020 roku (III Ca 1432/19, L.), współpraca wierzyciela z dłużnikiem, o której mowa w art. 354 § 2 k.c., w odniesieniu do ubezpieczeniowego stosunku odszkodowawczego, polega na uzgodnieniu spraw podstawowych, takich jak – w przypadku szkody w pojeździe – przesądzenie sposobu przywrócenia stanu sprzed wypadku (czy samochód nadaje się do naprawy, czy też celowe jest przeznaczanie go do kasacji) oraz stwierdzenie, czy zasadnicze podzespoły samochodu (np. silnik lub karoseria) będą podlegały wymianie, czy tylko naprawie. Przypisanie zaś poszkodowanemu naruszenia obowiązku współpracy poszkodowanego z ubezpieczycielem poprzez przeciwdziałanie zwiększeniu szkody i minimalizowanie jej skutków, można rozważać tylko w razie wykazania świadomości i niedbalstwa poszkodowanego przy skorzystaniu z usług podmiotu stosującego stawki wygórowane (i to rażąco) w stosunku do występujących na lokalnym rynku,

a następnie domagania się odszkodowania w zawyżonej wysokości na podstawie faktur za naprawę pojazdu (in concreto). W świetle zgromadzonego materiału dowodowego nie sposób uznać, aby tego typu sytuacja zaistniała na gruncie niniejszej sprawy.

Między stronami niesporne było, że warsztat naprawczy naprawił pojazd marki A.,

z tytułu czego wystawił fakturę VAT. Jeśli w ocenie pozwanego określony w fakturze koszt naprawy był zawyżony, a stawka za rbg, koszt zakupu części zamiennych, koszty czynności dodatkowych nierynkowe, tudzież niezasadne, to winien on to wykazać. Obowiązkiem pozwanego, który zakwestionował wysokość szkody jest bowiem udowodnienie, że wysokość szkody, wynikająca z dowodów zaoferowanych przez powódkę jest zawyżona, a przyjęte

w kosztorysie koszty w istotny sposób odbiegają od stawek stosowanych na rynku. Udowodnieniu podlegają fakty, a nie ich brak. W przypadku, gdy jak w niniejszej sprawie, naprawa odbywa się w warsztacie, a roszczenie dotyczy refundacji poniesionych kosztów naprawy, powinnością powoda jest udowodnienie, że rzeczywiście w związku z naprawą poniesione zostały koszty w określonej wysokości. Udowodnienie tego jest możliwe np.

w oparciu o dokumenty (umowy, rachunki, faktury) i nie jest konieczne zasięganie opinii biegłego w tej kwestii. Jak wyjaśnił Sąd Okręgowy w wyroku z dnia 5 lipca 2017 roku (III Ca 752/17, L.), dopiero gdy pomiędzy stronami procesu wywiąże się spór co do relacji poniesionych kosztów do kosztów rynkowych może być potrzebne zasięgnięcie opinii biegłego. Opinia taka została wydana na gruncie niniejszej sprawy, a w jej treści biegły wyjaśnił, że koszty usług napraw i części zamiennych ujęte w fakturze i kalkulacji powódki były zasadne. Jednocześnie biegły wypowiedział się na temat stosowanej przez powódkę stawki za rbg akcentując, że miała ona rynkowy charakter i nie można uznać jej za zawyżoną, a także na temat spornych kosztów mycia pojazdu/obsługi, które w przypadku powódki nie były ujęte

w stawce za rbg i zostały przez biegłego uznane za uzasadnione. Wprawdzie biegły stwierdził również, że możliwa była skuteczna naprawa pojazdu A. wg zweryfikowanego przez pozwanego kosztorysu przy stawce za rbg 95 zł netto, wniosek ten nie czyni żądania pozwu nieskutecznym. Skoro, o czym była już mowa, to woła poszkodowanego jest czynnikiem determinującym wybór warsztatu naprawczego, to sama okoliczność istnienia obiektywnej możliwości naprawy pojazdu tańszym kosztem nie oznacza jeszcze, że wybór poszkodowanego doznaje ograniczeń. Te oczywiście istnieją, rzecz jednak w tym, że wynikają one z reguł ustalania wysokości odszkodowania, o których mowa wyżej, nie zaś z samego faktu, że pojazd można naprawić taniej. Pozwany zdaje się przy tym ignorować istotną okoliczność, a mianowicie, że kosztorys, na który powołuje się w kontekście wydanej przez biegłego opinii, został przez niego zweryfikowany dopiero po przeprowadzeniu naprawy pojazdu i wystawieniu faktury przez powódkę. Wcześniej ustalone przez niego odszkodowanie opiewało na kwoty niższe

i sumarycznie wyniosło 6.316,88 zł, a więc stanowiło raptem 45% wartości, która zdaniem biegłego pozwalała na skuteczną naprawę pojazdu. Co oczywiste próba wywodzenia już po dokonaniu naprawy pojazdu, że możliwe było jej przeprowadzenie za kwotę 14.033,30 zł,

w sytuacji, gdy wcześniej uznana została kwota o ponad połowę niższa musi być skazana na niepowodzenie. W jaki bowiem sposób poszkodowany miał naprawić pojazd za ostatecznie wypłacone przez pozwanego odszkodowanie w warsztacie współpracującym z W., skoro wcześniej nim nie dysponował i to właśnie naprawa w warsztacie powódki i jej kalkulacja przyczyniły się do zwiększenia jego rozmiaru. Okoliczność tę pozwany całkowicie traci z pola widzenia. Pozwany nie może powoływać się na stanowisko biegłego, że poszkodowany mógł skutecznie naprawić pojazd za kwotę 14.033,30 zł w sytuacji, gdy przed podjęciem decyzji

o naprawie proponowano mu naprawę za 6. 316,88 zł. Wszak to druga z wymienionych sum podlegała ocenie przez poszkodowanego, to ona leżała u podstaw jego decyzji o wyborze warsztatu powódki, który to wybór był całkowicie uzasadniony – pozwolił na ustalenie, że proponowane pierwotnie odszkodowanie było znacznie zaniżone. Co istotne pozwany nawet nie starał się wykazać, że przywrócenie pojazdu A. do stanu sprzed szkody było realne za kwotę 6.316,88 zł. Widoczny jest zatem widoczny dysonans w stanowisku pozwanego, który wpieryw twierdzi, że pojazd można naprawić skutecznie już za kwotę 6.316,88 zł (decyzja z dnia

12 grudnia 2019 roku w aktach szkodowych), następnie za kwotę 11.855,33 zł (decyzja z dnia

15 stycznia 2020 roku – k. 35-36), ostatecznie zaś za kwotę 14.033,30 zł (decyzja z dnia

18 marca 2020 roku – k. 45-47). Nie potrzeba wiedzy specjalistycznej do stwierdzenia, że skoro naprawa była możliwa za kwotę 14.033,30 zł, to wydatkowanie na nią 6.316,88 zł nie mogło przywrócić pojazdu do stanu sprzed szkody, zwłaszcza, że wszystkie sporządzone przez pozwanego kosztorysy uwzględniały w przeważającym zakresie ceny części jakości (...), P oraz (...). Tymczasem, o czym była mowa, naprawę o takiej wartości pozwany proponował poszkodowanemu. Nic więc dziwnego, że poszkodowany na taką propozycję nie przystał.

Z powyższych względów nie ma także znaczenia okoliczność, że można było przeprowadzić naprawę za stawkę 95 zł za rbg i w tym bowiem przypadku propozycja pozwanego była niższa – w swoich kosztorysach przyjął on stawkę 55 zł netto i dopiero po przeprowadzeniu naprawy przez powódkę stanął na stanowisku, że uznaje stawkę 95 z netto. Powtórzenia wymaga, że sporna stawka 140 zł netto zawierała się w kosztach napraw na terenie województwa (...)

i nie była zawyżona w stosunku do stawek obowiązujących na rynku lokalnym. Tym samym poszkodowany wybierając warsztat powódki nie zwiększał rozmiarów szkody i działał w ramach swojego uprawnienia do wyboru zakładu naprawczego.

Do omówienia pozostała jeszcze kwestia spornych kosztów mycia pojazdu/obsługi szkody. W omawianym stanie faktycznym wynosiły one odpowiednio 70 zł i 280 zł netto, co wynika ze sporządzonej przez powódkę kalkulacji. Rozważania w tym zakresie rozpocząć należy od przypomnienia, że jak ustalił biegły, sporne czynności powódka wykonuje odpłatnie nie tylko wówczas, gdy płatnikiem jest zakład ubezpieczeń, ale także wówczas, gdy jest nim klient indywidualny. Nie jest zatem tak, jak przedstawia to pozwany, że powódka obciąża tymi kosztami wyłącznie ubezpieczycieli. W dalszej kolejności wyjaśnienia wymaga, że naliczone przez powódkę koszty uwzględniają wyłącznie wartość rbg w odniesieniu do konkretnej czynności. Sąd podziela wprawdzie pogląd pozwanego, iż czynność mycia pojazdu należy do rutynowych czynności przygotowawczych, zaś przygotowanie pojazdu do naprawy może być wliczane w technologiczny zakres naprawy, pozwany zdaje się jednak nie zauważać, że każda z tych czynności wiąże się z określonym działaniem pracownika warsztatu, który poświęca na to swój czas pracy. Skoro przykładowo pracownik

warsztatu na umycie i sprzątanie pojazdu przed/po naprawie poświęca 0,5 rbg to nie sposób uznać, że za ten czas pracy powódka nie może żądać stosownej zapłaty. Co istotne, z poczynionych przez biegłego ustaleń wynika, że powódka posiada wydzielone stanowisko mycia, które jest przeznaczone wyłącznie do tej jednej czynności wykonywanej przez oddelegowanego do niej pracownika. Koszt mycia nie mieści się przy tym w stawce za rbg i składa się na wynagrodzenie w/w pracownika. Oczywiście rację ma pozwany wywodząc, że rynkowe stawki mycia pojazdu są niższe od 70 zł netto zapomina jednak o istotnym fakcie, a mianowicie, że stawka rynkowa dotyczy jednej usługi mycia, tymczasem w przypadku naprawy pojazdu jest ona wykonywana co najmniej 3-krotnie na co zwrócił uwagę biegły. Zbiorczy koszt z tego tytułu na poziomie przyjętym przez powódkę nie wydaje się zatem zawyżony, jak usiłuje to przedstawiać strona przeciwna. Analogiczne spostrzeżenia poczynić należy w odniesieniu do przyjęcia pojazdu i obsługi szkody, które to czynności także są wykonywane przez pracowników powódki i wymagają poświęcenia na nie odpowiedniej ilości czasu, a więc i z tego tytułu powódka uprawniona jest żądać stosownego wynagrodzenia. Nie budzi przy tym wątpliwości, że ta część czynności wykonywana jest przez przeszkolony w tym zakresie personel, który posiada osobne i odpowiednio wyposażone stanowisko pracy, co rzecz jasna pociąga za sobą koszty. Finalnie uwypuklenia wymaga, że powódka prowadzi warsztat nieautoryzowany i do takiego profilu jej działalności jest dostosowana stawka za rbg, która niewątpliwie jest niższa od stawek stosowanych przez (...). Te ostatnie są z reguły wyższe, co podyktowane jest w szczególności wyższymi standardami jakościowymi, w tym m.in. tym, że mogą one obejmować swoim zakresem czynności/usługi, które w przypadku podmiotów oferujących swoje usługi taniej są dodatkowo płatne (przykładowo koszt mycia pojazdu).

Skoro więc kosztorys powódki nie ma zawyżonego charakteru, to była ona uprawniona żądać uzupełniającego odszkodowania w wysokości określonej pozwem (kosztorys opiewał na kwotę 16.420,36 zł, tymczasem pozwany wypłacił sumę 14.033,30 zł).

Mając powyższe na uwadze Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.387,06 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 15 stycznia 2020 roku do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałej części roszczenia odsetkowego.

Termin wymagalności świadczeń przysługujących poszkodowanemu od zakładu ubezpieczeń z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów określa art. 14 ust. 1 ustawy, zgodnie

z którym zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż

w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego (art. 14 ust. 2 ustawy). W omawianej sprawie brak jest daty doręczenia pozwanemu faktury, dlatego też Sąd uznał, że pozostawał on w zwłoce ze spełnieniem świadczenia od dnia 15 stycznia 2020 roku, w której to dacie wydał decyzję o wypłacie uzupełniającego odszkodowania w oparciu o zweryfikowaną fakturę wystawioną przez powódkę.

O kosztach procesu rozstrzygnięto w oparciu o art. 98 k.p.c. w zw. z art. 100 zd. 2 k.p.c. Powódka wygrała spór niemal w całości ulegając wyłącznie w części roszczenia odsetkowego, dlatego też była uprawniona żądać zwrotu całości poniesionych w sprawie kosztów. Te obejmowały opłatę sądową od pozwu – 200 zł, wynagrodzenie zawodowego pełnomocnika

w stawce minimalnej – 900 zł, opłatę skarbową od pełnomocnictwa – 17 zł oraz zaliczkę na biegłego – 800 zł. Mając powyższe na uwadze Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1.917 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Ponadto Sąd nakazał zwrócić na rzecz pozwanego ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 340,09 zł tytułem niewykorzystanej części zaliczki.

Z uwagi na powyższe orzeczono jak w wyroku.